

Powieść o człowieku, który dał światu zapach, lecz stracił samego siebie...

Zapach róży i lawendy, smak gorzkiej czekolady i opowieść o miłości, nienawiści oraz kuszącym odkryciu. Słodkie wonie wydostają się z każdej strony tej powieści o perfumiarzu, który odkrył wodę kolońską na początku XVIII wieku i uczynił z Kolonii stolicę perfum.

Mieszanka bergamoty i olejku migdałowego to pierwsza woń, jaką rozkoszował się ten wrażliwy nos. Łatwo sobie wyobrazić, że nawet już w momencie urodzin w 1685 roku zapach odgrywał szczególną rolę w życiu Giovanniego Mariny Fariny. Jako dziecko bawił się w otoczeniu wypełnionym aromatem górskiego powietrza i kropelek rosy, a po przyjeździe do Wenecji objawiły mu się zapachy świata. Kiedy spotyka tam córkę kupca, Antonię Bretano, odchodzi od zmysłów. "Delikatna woń niewinności, zmieszana z subtelną nutką cytryny i omdlewającym rysem gwałtowności" napełniła go miłością.

Od tego momentu poświęca życie na stworzenie dla niej perfekcyjnego zapachu. Ale nawet jego doskonały nos nie mógł wyczuć rywala, którego nic nie powstrzyma na drodze eliminacji konkurenta...